13 orientus
INFORMATOR IMPREZ NA ORIENTACJĘ
WARSZAWA 1990·02·20

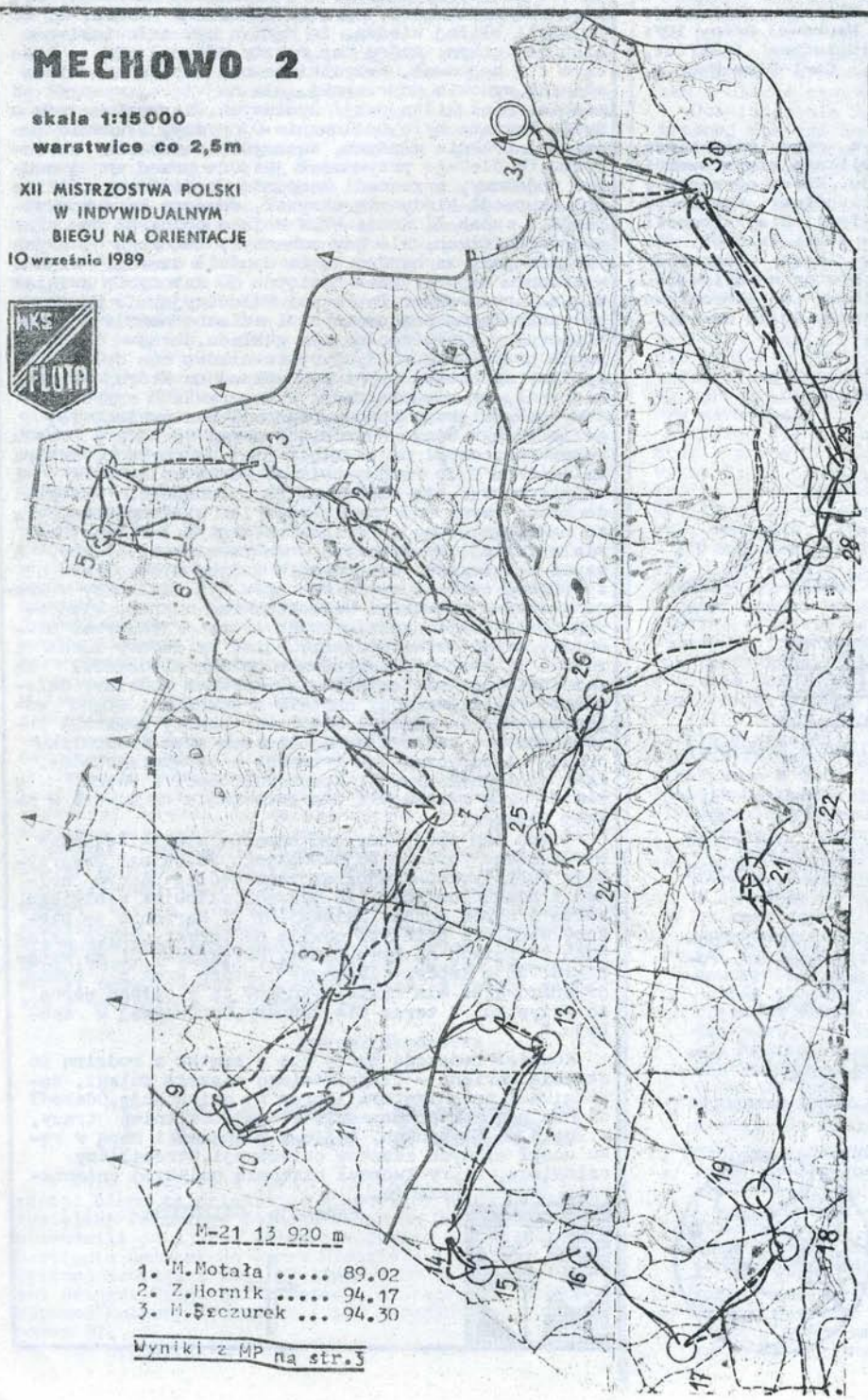

spis treści

Mapa XII MP w IBnO str.1
INFORMACJE IOF str.2
PUCHAR SWIATA WETERANÓW
- wycieczka str.2
POŻEGNANIA str.2
POLEMIKI str.3
I ZJAZD PZBnO str.3,4
XII MP w IBnO-wyniki .. str.4
MWiM w MnO 1989 ..... str.4
RELACJE Z ZAWODÓW :
- XII CFTInO str.5,6,7
- PUCHAR KARPAT str.8
- JUKOLAN VIESTI str.9
KALENDARZ IMPREZ str.10
TRENINGI cz.4 ..... str.11
OL-KRZYŻÓWKA 10 ..... str.12
FOTO KONKURS str.12

PUCHAR ŚWIATA W BIEGU NA ORIENTACJĘ 1990
KRAKÓW I
1990.05.27

WORLD CUP ORIENTERING COMPETITION
I edition
27.05.1990 Kraków

WKS WAWEL 1919

WORLD CUP
ORIENTEERING
1990

INFORMACJE

INTERNATIONAL ORIENTEERING FEDERATION

Secretary General
Leonard Levin
Box 76
S-191 21 Sollentuna
Sweden
Phone (46) 8-35 34 55

W przyszłym roku pod koniec sierpnia (26-29.08.91- tydzień po Mistrzostwach Swiata) odbędzie się czwarta z kolei Międzynarodowa Konferencja Naukowa dotycząca orientacji. Tematem wiodącym konferencji będzie "Doskonalenie Efektywności", poruszane będą głównie sprawy treningu. Miejscem konferencji będzie nie ujawniona jeszcze z nazwy małe miasteczko w Czechosłowacji w pobliżu bazy Mistrzostw Swiata. Bliższe informacje można uzyskać u przewodniczącego Naukowej Grupy IOF: Dr. Roland Seiler, c/o Psychologisches Institut, Deutsche Sporthochschule Koln, Carl-Diem-Weg 6, D-5000 Koln 41, RFN.

Puchar Swiata Weteranów w tym roku organizują Węgrzy. Odbędzie się on w okolicach miejscowości Kormend, w zachodniej części kraju. Teren górzysty z wieloma ścieżkami i nasycony szczegółami. Kategorie M/K 35-85 (z pięcioletnim interwałem). Dla kategorii od 50 wzwyż przygotowano mapy w skali 1:10000, dla pozostałych - 1:15000. Zawody mają charakter otwarty. Wpisowe dla Polaków płatne w forintach. Możliwość zakwaterowania na kempingu, w schronisku studenckim lub w hotelu w promieniu 40 km od bazy. Harmonogram zawodów:
1 sierpnia - trening,
2 sierpnia - pierwszy bieg kwalifikacyjny,
3 sierpnia - drugi bieg kwalifikacyjny,
4 sierpnia - odpoczynek,
5 sierpnia - finał.

Polski Związek Biegu na Orientację ORGANIZUJE

w dniach 30.07.-6.08.1990 r. WYCIECZKĘ AUTOKAROWĄ na :

VETERAN VILÁG KUPA
VETERAN WORLD CUP
KÖRMEND * 1990. 08. 1-5.

Koszt wycieczki /łącznie z codziennym transportem na zawody/ wynosi : 125 000,- zł.

Zapisy przyjmowane są w biurze PZBnO w Warszawie przy ul. Wilczej 38 a p. 11. Przy zapisie wymagane jest posiadanie ważnego paszportu lub danych o paszporcie. Wycieczka dostępna jest wyłącznie dla uczestników zawodów "PUCHAR SWIATA WETERANÓW" na Węgrzech. Ilość miejsc ograniczona.

Wyjazd w poniedziałek, 30 lipca 1990 r., powrót również w poniedziałek, 6 sierpnia br. Początek i koniec wycieczki w Kaliszu.

Pozostałe koszty wycieczki i zawodów :

Wpisowe - 25 marek RFN ;
Noclegi w szkole /niezbędny własny sprzęt : materac i śpiwór/ - 10 marek RFN

UWAGA : Koszty te można opłacić także forintami w równoważnej wartości.

Koszty dojazdu do Kalisza lub innych, wyznaczonych punktów kontaktowych.
Ewentualne koszty dwóch tanich noclegów w dniach podróży.
Wyżywienie we własnym zakresie.

Uczestnicy wycieczki otrzymują program zawodów oraz - w okresie późniejszym - szczegóły podróży i inne informacje.

POŻEGNANIA

W dniu 3.12.89 r. odszedł od nas nagle najstarszy zawodnik i działacz „orientacyjny" z Warszawy kol. M a r i a n R o g o w s k i.

Imprezami na Orientację interesował się przez 15 ostatnich lat. Był czołowym zawodnikiem najstarszych kategorii wiekowych oraz organizatorem wielu imprez sportowych i turystycznych. Był sędzią sportowym oraz Przodownikiem Imprez na Orientację. Swoją życzliwością zjednywał sobie wszystkich.

W dniu 11.12.89 r. na cmentarzu w Pruszkowie żegnała Go grupka najbliższych przyjaciół. Nad otwartą mogiłą, pod pochylonym sztandarem SZW PTTK pożegnał Go w imieniu wszystkich przyjaciół kol. Andrzej Piegat, który powiedział : „Z wielkim żalem dziś żegna środowisko turystyczne i orientacyjne Warszawy, a szczególnie Pragi Swego nieodżałowanego działacza, zawodnika i przyjaciela. W swoim życiu kierował się ideałami moralności, sprawiedliwości i prawdy. Ci co Go znali bliżej wiedzą, że Marian był człowiekiem nieprzeciętnym, który bez reszty oddawał się temu czym się zajmował. Wszystkim swoim współpracownikom stawiał wysokie poprzeczki, ale najwięcej wymagał od siebie. Miał kilka pasji życiowych. Pierwszą zasadą w życiu Mariana było umiłowanie Ojczyzny, służenie ludziom i uczenie młodych, szczególnie uczenie patriotyzmu. To dlatego przywdział jeszcze przed wojną mundur wojskowy, przeszedł kampanię wrześniową, ciężkie dni okupacji kiedy się ukrywał, mroczne lata konspiracji i szlak II Armii WP. W wojsku pozostał do lat pięćdziesiątych, ale gdy zobaczył, że droga do swych ideałów jest za bardzo kręta opuścił szeregi wojska w stopniu majora. Przez następne 30 lat życia związał się z Warszawskimi Zakładami Telewizyjnymi, gdzie był przykładem pracowitości i szlachetności. Uczestniczył w życiu społecznym zakładu. Chcąc zachęcić swoim przykładem młodych pracowników, nie było dyscypliny sportowej czy turystycznej na której trochę się znał, by nie startował w rozgrywkach spartakiadowych. Największe sukcesy odnosił w strzelectwie, gdzie zdobył wiele nagród. Gdy przed 15 laty z powodu rekonwalescencji po złamaniu nogi na nartach, lekarz zalecił Mu dużo ruchu, związał się z kołem PTTK i zainteresował się imprezami na orientację. Pozostał do końca swych dni największym ich zwolennikiem. Była to największa pasja Mariana ostatnich lat. Piastował wiele funkcji społecznych w zakładzie, dzielnicy, a nawet w kolegiach krajowych. W swojej dyscyplinie sportowej odnosił wiele sukcesów. Był najlepszy w kraju w swojej kategorii wiekowej. Mimo choroby wieńcowej do ostatnich godzin swego życia przekazywał młodzieży swoje doświadczenia. Chciał by zdrowy duch i zdrowe ciało charakteryzowało polską młodzież. I za wszelką cenę kosztem zdrowia, kosztem rodziny, dążenia te realizował. Gdy nastały mroczne dni stanu wojennego Marian włączył się w wir pomocy rodzinom internowanym i szerzył w najbliższym swym środowisku prawdę historyczną jak i prawdę o teraźniejszości. Jako zwolennik prawdy, sprawiedliwości i dobra, a wielki wróg przemocy i zła pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Niech ten pochylony nad otwartą mogiłą Sztandar Stołecznego Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego będzie naszym hołdem i naszą pamięcią, że odszedł człowiek wielkiego serca i hartu ducha. Dziękujemy Ci Marianie za piękne, wspólnie przeżyte chwile na turystycznych szlakach i trasach na orientację. Dziękujemy Ci za wspaniałe Twoje imprezy „Samowar", które wraz z synem organizowałeś dla nas. Dziękujemy Ci z całego serca za wszystko, a teraz Cię żegnamy. Odpoczywaj w spokoju."

Również redakcja łączy się w smutku z rodziną po stracie Mariana - długoletniego naszego kolegi, zawodnika i organizatora imprez na orientację. Odszedł od nas podczas pokonywania swojej ostatniej trasy, w lesie na Młocinach, gdzie z kompasem i mapą w ręku uczył młodych adeptów orientacji. Utraciliśmy człowieka, który tworzył historię polskiej orientacji. Żegnaj Marianie.

Redakcja ORIENTUSA

Polemiki

Zamieszczony w nr.11 polemiczny artykuł Romana Trzmielewskiego "Wstyd" sprowokował mnie do odpowiedzi, tym bardziej, że dotyczył mnie on podwójnie - nie tylko jako uczestnika zawodów, ale i tego, którego zabrakło na podium. Było mi wstyd uciekać wcześniej, ale zwyciężył obowiązek stawienia się do pracy w następnym dniu i to w stanie pozwalającym na jej prowadzenie, a nie po nieprzespanej nocy. Dlatego uważam, że artykuł ten powinien być adresowany nie tylko do zawodników i trenerów lecz również do organizatorów by tak organizowali zakończenia, aby można było jeszcze dogodnie wydostać się z terenu zawodów. Często zdarza się jednak, że organizatorzy nie dostosowują godziny 0 lub zakończenia do rozkładów jazdy.

Proponowanym rozwiązaniem jest organizacja zakończenia już w momencie, gdy od czasu startu ostatniego zawodnika w najdłuższej kategorii minął czas zdobywcy trzeciego miejsca, gdy najsłabsi zawodnicy jeszcze są na trasie.

W tymże numerze Orientusa jest sporo polemiki na temat oprawy zawodów. Moim zdaniem, lepsze są zawody poprawne technicznie bez oprawy niż zawody z piękną oprawą i błędnie ustawionym PK. Oczywiście ideałem jest osiągnięcie wszystkiego na dobrym poziomie, ale w najbliższym czasie chyba trudno na to liczyć. Aby dowiedzieć się szczegółowych informacji o zawodach często musiałem na dwa dni przed zawodami dzwonić do klubu (jedynie organizatorzy Sprintu potrafili rozwiesić informacje na innych zawodach 4 miesiące wcześniej). Szczytem absurdu było odwołanie "Pucharu Weteranów 89" gdy już część zawodników była na miejscu, przesuwanie zawodów na kolejne terminy aż w końcu przeprowadzenie ich pod koniec listopada, na pokrywie śnieżnej i w śnieżycy. Jak można porównywać pierwszych zawodników, brnących w śniegu do końcowych, mających wydeptane ścieżki. Dlatego na znak protestu nie wystartowałem w tych zawodach narażając się na możliwość utraty pierwszeństwa w rankingu i odpuszczając Puchar, dla którego rok wcześniej zmieniałem barwy klubowe. Oczywiście takie podejście do Pucharu Weteranów może wynikać z podejścia pewnych działaczy do weteranów jako tylko "zawalidrogów" ale w takim razie nie organizujmy wogóle takiego pucharu, jeśli jednak wstawiamy go do kalendarza, to podchodźmy do sprawy poważnie.

Drugim nieporozumieniem 1989r. był finał Sprintu. W jednej minucie wybiegało nawet kilkunastu zawodników, w rezultacie czego biegali oni watachami. Proponuję więc rozgrywanie sprintu bez handicapu, metodą interwałową.

Jeszcze jedna sprawa: Każdy z zawodników chce znać swój wynik oraz porównać się z innymi. Pierwsi zazwyczaj wiedzą, bo są nagradzani, ale często poza miejscem nie znają oni swoich oficjalnych wyników czasowych. Pozostali najczęściej wcale nie znają swoich wyników - rezultaty przyjdą do klubu, ale poza kierownictwem nikt ich nie widzi. Sądzę, że nie byłoby wielką uciążliwością dla organizatorów wywieszanie wyników na kolejnych zawodach w miejscach ogólnodostępnych. Może w 1990r znajdą się organizatorzy którzy tak postąpią? Jestem pewien, że wyniki będą cieszyć się powodzeniem, a klub spotka się z wdzięcznością zawodników.

Andrzej Stróżecki

I ZJAZD PZBnO

W dniu 28 czerwca 1989 r. delegaci 16 klubów i sekcji biegu na orientację stanowiący komitet założycielski Polskiego Związku Biegu na Orientację doprowadzili do zjazdu założycielskiego w Warszawie. Następnie Komitet do Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej decyzją z dnia 27 lipca 1989 r. wpisał Polski Związek Biegu na Orientację do rejestru stowarzyszeń kultury fizycznej i ich związków pod numerem 87.

Stan organizacyjny Związku po przeprowadzonej weryfikacji, tj. rejestracji zawodników na kartach zgłoszeń wzorem innych związków sportowych, wg danych z 1 września 1989 r. przedstawiał się następująco : 61 sekcji bno w 25 województwach i 1 756 zawodników.

W dniu 9.09.1989 r. w ośrodku WKS FLOTA w Gdyni Oksywiu odbył się I ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU BnO.

Zjazd przyjął uchwałę programową, w której czytamy :

„Uczestnicy walnego zjazdu uznają powołanie Polskiego Związku Biegu na Orientację za doniosły fakt w historii tej dyscypliny w naszym kraju.Starania o rejestrację w Polsce tego związku prowadzone były przez trzy kolejne zarządy Centralnej Komisji Biegu na Orientację PZIA przez okres ostatnich 7 lat.Już długość tego okresu wskazuje na istotne trudności jakie nastręczało przekonanie kompetentnych władz o sportowym i wyczynowym charakterze biegu na orientację.Ma on taki charakter mimo iż w swej historii i szerokiej bazie społecznej sięga do turystyki i sprawności harcerskich.

Wspomniana rozległa społeczna baza działalności powinna bez przerwy pozostawać w polu uwagi Związku i ulegać ciągłemu poszerzaniu.

Doświadczenia zaczerpnięte z działalności Centralnej Komisji BnO powinny stanowić podstawę dla znajdowania skutecznych metod działania Związku. Zarząd Związku powinien nadawać działaniom kierunek, służyć radą i materiałami wszystkim zainteresowanym klubom, środowiskom, koordynować działania. Bieżąca działalność powinna opierać się na jednostkach makroregionalnych i lokalnych.To właśnie ich praca i operatywność będzie stanowiła o powszechności BnO wśród polskiej młodzieży.

Realizacja przedsięwzięć Zarządu powinna być oparta o umiejętne łączenie wysiłku pracowników etatowych i działaczy społecznach.Należy dążyć do zatrudnienia oprócz etatowego kierownika i sekretarza biura Zarządu osób odpowiedzialnych za sprawy kartografii, imprez centralnych oraz trenera kadry narodowej.

Licząc się z faktem, że społeczeństwo oceniać będzie pracę Związku na podstawie wyników sportowych, Zjazd zobowiązuje Zarząd do ustalenia funkcji i zasad zatrudnienia zespołu ludzi odpowiedzialnych za szkolenie centralne juniorów, juniorek, seniorów i seniorek.

Przed szefem wyszkolenia Związku i trenerem kadry Zjazd stawia zadanie budowy reprezentacji juniorek i juniorów, a także określenie ilościowych i jakościowych warunków ich szkolenia.Należy wykorzystać wszelkie możliwości szkolenia tych grup w Skandynawii.To właśnie grupy juniorek i juniorów należy traktować jako bazę dla szkolenia seniorów o klasie porównywalnej z poziomem zawodników naszych najbliższych sąsiadów.

Walny Zjazd aprobuje zadania programowe PZBnO w zakresie szkolenia kadr, rozwoju struktur organizacyjnych Związku i problemów kartograficznych zamieszczone w materiałach zjazdowych.W szczególności Zjazd zobowiązuje Zarząd do działania w przedstawionych niżej kierunkach.

1. Zamierzenia organizacyjne.
   a/ Mając na uwadze szkolenia kadr trenerskich należy doprowadzić do otwarcia specjalizacji BnO w co najmniej jednej AWF.
   b/ Do roku 1991 należy wprowadzić tematykę BnO do programów szkolnych, jak też w miarę możliwości służyć pomocą w szkoleniu zainteresowanych nauczycieli i realizacji programów.
   c/ Należy zorganizować kursy we wszystkich potrzebnych specjalnościach w miarę potrzeb. Szczególnie pilna jest sprawa organizacji kursów kartograficznych dla zaawansowanych i początkujących, które powinny zostać przeprowadzone do końca roku 1990.
   d/ Należy wytypować z grona Zarządu osobę odpowiedzialną za organizację imprez centralnych.

2. Problemy kartograficzne.
   a/ Zjazd zobowiązuje Zarząd do dopracowania systemu przygotowania, wydawania, przechowywania i rozpowszechniania map.
   b/ Należy doprowadzić do opracowania i wykonania szkoleniowych materiałów kartograficznych w terminie do końca 1990 roku.

3. Wyczyn sportowy.
   a/ Należy stworzyć taki przyszłościowy system rozgrywek, który umożliwi pełne zabezpieczenie rozwoju dyscypliny, interesów zawodników,Związku

cd. na str. 4

cd. ze str. 3

i klubów. W związku z tym konieczna jest racjonalizacja kalendarza imprez centralnych i lokalizacji zawodów.

b/ Do końca 1989 roku powinna zostać opracowana koncepcja szkolenia kadry narodowej.

c/ Należy opracować perspektywiczny plan przygotowań do mistrzostw świata.

4. Szkolenie.

a/ Zespół szkolenia powinien w okresie kadencji Zarządu opracować program i metodykę szkolenia dla najmłodszych grup wiekowych wraz z zabezpieczeniem potrzebnej literatury i pomocy szkoleniowych.

b/ Doceniając wagę Spartakiady Młodzieży Zjazd zaleca analizę programu BnO w spartakiadzie i dokonania jego niezbędnych korekt. Konieczne jest zapoznanie ogółu działaczy ze specyfiką Spartakiady.

5. Popularyzacja BnO.

a/ Zjazd zobowiązuje Zarząd do stałego popularyzowania BnO wszelkimi dostępnymi środkami, szczególnie przez organizację dnia BnO.

b/ Zaleca się właściwe wykorzystanie propagandowe zawodów o Puchar Świata w 1990, podobnie jak innych imprez międzynarodowych.

c/ W swej działalności Związek powinien aktywnie współdziałać ze wszystkimi organizacjami społecznymi, które zainteresowane są stanem i rozwojem BnO.

Zjazd liczy na dalszą aktywną postawę i działalność wszystkich osób zaangażowanych w życie i rozwój naszej dyscypliny sportu.

Delegaci I Zjazdu Polskiego Związku Biegu na Orientację składają podziękowanie władzom i działaczom Polskiego Związku Lekkiej Atletyki za życzliwość, wspieranie swym autorytetem i doświadczeniem oraz pomoc jakiej nam udzielali w okresie przynależności BnO do struktur Królowej Sportu. Jesteśmy świadomi tego, że rozwój nasz dokonał się w znacznej mierze dzięki nim. Okres ten zachowamy w naszej tradycji oraz wdzięcznej pamięci."

W skład Zarządu weszli :

Prezes - płk dypl. dr Mieczysław Skrzypek
V-ceprezes ds. sport.-techn. - Konrad Janowski
V-ceprezes ds. szkoleniowych - Tadeusz Patejko
V-ceprezes ds. organiz.-prog. - Adam Śliwakowski
Sekretarz /Dyrektor biura/ - Andrzej Pasionek
Skarbnik - Stanisław Biskup

Nowa siedziba Związku posiada następujący adres :

ul. Wilcza 38[a]
00-679 WARSZAWA tel. 29-50-04

W obradach uczestniczył i notował

ANDRZEJ KROCHMAL

XIII MISTRZOSTWA POLSKI w indywidualnym bno

WYNIKI

M 21	1.	Michał Motała	Flota Gdynia	89.02
	2.	Zbigniew Hornik	Flota Gdynia	94.17
	3.	Mirosław Szczurek	Wawel Kraków	94.30
K 19	1.	Górnicka Anna	Przyszłość W-wa	64.12
	2.	Hornik Alicja	Flota Gdynia	67.28
	3.	Czerwińska Agata	Start Gdańsk	73.06
M 19	1.	Kuczera Andrzej	Start Jelenia Góra	74.57
	2.	Mazur Jarosław	Start Jelenia Góra	77.12
	3.	Wojciechowski Adam	Calisia Kalisz	78.29
K 17	1.	Dura Magdalena	Śląsk Wrocław	56.18
	2.	Łapucka Joanna	Wawel Kraków	63.44
	3.	Gorajska Joanna	Śląsk Wrocław	69.32
M 17	1.	Fronia Rafał	Start Jelenia Góra	54.40
	2.	Grad Paweł	Start Tomaszów	58.17
	3.	Pach Piotr	Flota Gdynia	62.24
K 15	1.	Socha Beata	Flota Gdynia	41.25
	2.	Gorajska Małgorzata	Śląsk Wrocław	43.51
	3.	Borzyszkowska Violetta	Flota Gdynia	48.16
M 15	1.	Gliszczyński Janusz	Grunwald Poznań	42.42
	2.	Kosmala Piotr	Wawel Kraków	43.08
	3.	Zaworonek Rafał	Wawel Kraków	43.19

MISTRZOSTWA Warszawy i Mazowsza 19 89

W MARSZACH NA ORIENTACJĘ

W Turystycznych Mistrzostwach Warszawy i Mazowsza w Marszach na Orientację w roku 1989 zostało sklasyfikowanych 235 osób. Końcowy wynik zawodnika był sumą z sześciu najlepszych wyników w imprezach składowych. Zakończenie Mistrzostw połączone z rozdaniem nagród i dyplomów odbyło się na imprezie "Orient 90" w Aninie. Oto końcowa klasyfikacja:

1. P. Zielczyński	6000	26. M. Ziółkowska	2397
2. H. Zielczyńska	6000	27. M. Jarzyńska	2350
3. A. Krochmal	5991	28. A. Pacek	2215
4. M. Zielczyński	5990	29. Z. Tarnowski	2185
5. A. Kędziorek	5962	30. D. Lipiński	2128
6. A. Kaim	5822	31. S. Pawliszak	2037
7. M. Krasuski	5768	32. P. Stefański	1965
8. W. Pawelczuk	5502	33. W. Bochański	1944
9. G. Krochmal	5458	34. Z. Wiliński	1916
10. W. Stańczyk	5274	35. B. Jabłoński	1722
11. J. Orlański	5178	36. A. Szymański	1653
12. R. Chruślak	4859	37. P. Rybałtowski	1625
13. M. Góraj	4406	38. M. Jaworski	1586
14. J. Klukowski	4320	39. Adam Krochmal	1576
14. T. Gronau	4158	40. P. Choim	1536
16. M. Siwiec	3913	41. K. Stańczyk	1512
17. P. Rybicki	3835	42. T. Modzelewski	1450
18. M. Krochmal	3484	43. M. Otręba	1425
19. T. Muller	3479	44. M. Kiraga	1419
20. M. Stańczyk	3268	45. K. Maleszak	1412
21. K. Maj	3091	46. P. Łaszczyk	1411
22. P. Ajdacki	3015	47. A. Szymański	1380
23. J. Zduniak	3008	48. B. Szewczyk	1353
24. D. Zielczyńska	2865	K. Kroszka	1353
25. P. Kowalik	2429	50. R. Rokita	1346

Komisja Imprez na Orientację Stołecznego Zarządu Wojewódzkiego PTTK oraz organizatorzy imprez składowych zapraszają na tegoroczną edycję TMW.

Opracowanie wyników: Waldemar Pawelczuk

Relacje z zawodów

We wrześniowy weekend 22-24.09.89 w okolicach Otwocka odbyły się XII Centralne Finały Turystycznych Imprez na Orientację. Impreza zorganizowana została przez Oddział PTTK w Otwocku na zlecenie Komisji InO ZG PTTK w Warszawie. Wzięły w niej udział 22 reprezentacje wojewódzkie. Ponieważ impreza miała niecodzienny przebieg postanowiłem podzielić się kilkoma spostrzeżeniami.

Początek obiecywał wiele: sprawnie i dobrze przeprowadzona rejestracja uczestników, materiały wydawane w reklamówkach dla każdego uczestnika, w miarę dobrze przygotowana baza noclegowa pozwalały przypuszczać, iż w końcu CFTInO będzie miało właściwy poziom. Niestety, wszyscy chyba się mocno rozczarowaliśmy. Zaczęło się już od uroczystości otwarcia. Opóźniona, popsuła nieco atmosferę, ale to może się zdażyć każdemu. Przedstawiono nam bardzo liczny komitet organizacyjny sygnalizował sprawne przeprowadzenie imprezy. Późniejszy bałagan organizacyjny zmienił nasz pogląd. Wkrótce po otwarciu imprezy (ok. godz.22) drużyny wystartowały na pierwsze (nocne) etapy. Tu zaczął się horror. Kategorię TS prowadzono najpierw okrężną drogą - ok. 3 km na stację PKP w Pogorzeli. Później nastąpił start, po którym uczestnicy wylegli na peron. Przy świetle latarni rozpoczęto wykreślanie trasy. Początkowo, zaskoczony sytuacją dyżurny ruchu nawoływał do opuszczenia peronu. Spędzone dwie godziny na zimnym, peronowym betonie, niezgodność opisu z mapą oraz macierz wynikająca z kreśleń, niezbyt budująco wpłynęły na uczestników. To przykre, ale coś tu chyba jest nie tak, jeśli wśród ludzi, którzy mieli walczyć o zwycięstwo słyszy się takie teksty jak: "pieprzę to, i tak mam już dużo tych punktów" albo "nie kreślę już dalej, i tak nie starczy mi czasu na tyle zadania po lesie". To co działo się w lesie przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Brakowało około połowy punktów, a przy części tych, które pozostały brakowało kredek. Strasznie wyglądały więc przynoszone przez uczestników karty startowe z potwierdzeniami. Nie wyjaśniona do końca sprawa limitów czasowych, błędy w opisach i sytuacja w lesie spowodowały, że rano zebrała się " na obrady" komisja odwoławcza wyłoniona spośród uczestników z przedstawicielem organizatorów. Prawie jednogłośnie podjęto decyzję o anulowaniu tego etapu z klasyfikacji generalnej kategorii oraz klasyfikacji województw. Większość uczestników zjawiała się w bazie po etapach nocnych około godziny 6 rano. Wszyscy bezpośrednio z mety szli do namiotów i... szybko spać. Niestety sen nie mógł być zbyt długi, gdyż już o godzinie 7.45 wyjeżdżał autokar z uczestnikami trasy kajakowej. Pozostałe trasy ryszały o 9.30. Biorąc pod uwagę fakt, że pomiędzy etapami nocnymi, a dziennymi trzeba było coś zjeść (zwracam uwagę na czas przerwy pomiędzy etapami), ludzie wychodzili rano z namiotów "wypoczęci i świeży". Trudno było to więc nazwać rekreacją, a tym bardziej trudno było wymagać od uczestników, aby stworzyli wspaniałą, turystyczną atmosferę tak jak to bywa na niektórych innych imprezach.

Etapy dzienne były już nieco lepsze od poprzednich. Start dla juniorów zorganizowano ok.4 km od bazy. Stąd wychodzili na dość dobrze przygotowaną , ok.8.5 km, trasę. Seniorzy zaś tym razem startowali z bazy. Praca z mapą tym razem zaczynała się na PK1. Była to dość ciekawa zabawa - dużo ciekawsza od tej z etapu pierwszego. Dobrze - w pierwszej części - pomyślana trasa poprawiła nieco nastroje. Niestety jej długość (10.5 km) również i na tym etapie dała się odczuć. Na około siódmym kilometrze trasy przygotowano seniorom grę pamięciową. Wszystko byłoby pięknie gdyby nie czas oczekiwania na mozliwość wyjścia do lasu (osobiście czekałem na zimnej ziemi ok. 50 minut, ale byli i tacy, którzy czekali dłużej). Z lasu ostatnie drużyny kategorii TS wracały ok. godz. 18.00. Kolarzom przygotowano natomiast tak zwaną chinkę. Zbudowana na trochę niedokładnej mapie trasa sprawiła "niektórym" trochę trudności. Swiadczy o tym fakt, że różnica pomiędzy pierwszym a trzecim zespołem na tym etapie wynosiła około 500 punktów przeliczeniowych. Prawdziwym jednak popisem organizatorów była trasa kajakowa. Wywiezieni - jak już wspomniałem, o 7.45 rano - uczestnicy trafili na start usytuowany na brzegach Wisły. Drużyny miały do pokonania 8km trasę wiodącą w dużej mierze starorzeczem. Ich powrót do bazy nastąpił o 20.30. Tu drobna uwaga. Trzynaście godzin bez jedzenia i picia przy tak dużym wysiłku bardziej przypomina mi szkołę przetrwania niżturystykę. Ludzi wracających z tras pieszych i kolarskich organizatorzy serdecznie zapraszali na ogólnopolskie spotkanie przodowników InO połączone z wyborami nowej komisji InO ZG PTTK. Smutny jest to fakt, że większość poruszanych w dyskusji tematów nadawałaby się do rozmów w klubach i kołach , a nie na takim spotkaniu. Ci co mogliby powiedzieć coś interesującego zajadali akurat z niebywałym apetytem serwowaną przez organizatorów grochówkę. Z samymi wyborami wstrzymano się do powrotu kajakarzy (dodam jeszcze nieoficjalnie, że nowym szefem komisji został Andrzej Krochmal z Warszawy). Dokładniej o tym sejmiku myślę, że będzie jeszcze czas napisać. Tuż po nim zdziesiątkowani już uczestnicy wyruszali na kolejne nocne trasy. Juniorzy poszli na trasę, którą wcześniej w dzień pokonywali seniorzy. Była ona o 2 km krótsza (o dwa najdalsze PK, trasę obowiązkową i "pamięciówkę"). Pomimo nieco inaczej wyrysowanej mapy w lepszej sytuacji znaleźli się ci, którzy skorzystali z kreśleń sporządzonych wcześniej przez starszych kolegów. Seniorów tym razem wywieziono na start autokarem. Dzięki "wspaniałej orientacji" i znajomości terenu przez jednego z sędziów, uczestnicy z trudem dotarli do startu. Tu spędzano kolejne długie minuty na kreśleniu zadań. Część kolegów po wykonaniu kreśleń oddała mapy i karty startowe swoim partnerom, a sami najkrótszą drogą udali się do bazy. Sam, jako że zrezygnowałem wcześniej z "niewątpliwej przyjemności" startu w III etapie, jestem pełen podziwu dla kondycji psychicznej i fizycznej tych, którzy wyszli na tę trasę. Kolarzom tym razem zgotowano prawdziwy maraton! Ich trasa liczyła bowiem 46 km. Po wysiłku, jaki włożyli w pokonanie poprzednich to był prawdziwy raj. Dodam jeszcze, że na życzenie i protest uczestników organizatorzy skrócili tę trasę z 50 km. Bardzo przykry był widok uczestników opuszczających ze swoim bagażem bazę, gdy koledzy walczyli jeszcze na ostatnim etapie. Widocznie część osób miała już tej imprezy dość. Meta otwarta była do 6.00. Część drużyn tuż po przyjściu z trasy również opuszczała bazę. Na uroczystość zakończenia oczekiwała już tylko grupka uczestników. W podsumowaniu wzięło udział kilku przedstawicieli władz miejskich (ich obecność zresztą, nie została prawie wykorzystana). Oprawa imprezy była więc niezła. Dzięki bardzo dokładnym prezentacjom nagród, część uczestników zamiast wysłuchać końcowej klasyfikacji, rozmyślała, czy jeden z pucharów wręczać będzie ten, który go ufundował, czy też ten kto ufundował do niego tabliczkę (było to bowiem kolektywne dzieło). Na zakończeniu zabrakło dodatkowo, będących na trasach motorowców. Był to kolejny błąd organizatorów, którzy nie przewidzieli, że niektórzy z nich (chociaż trasa motorowa nie była wliczana do klasyfikacji wojewódzkiej) mogą być zainteresowani podsumowaniem imprezy.

Cóż, muszę się przyznać, że trudno mi w tej chwili napisać kilka słów podsumowania. Jestem pełen szacunku dla zaangażowania i trudu jaki włożyli w tę imprezę organizatorzy. Szkoda jednak,że efekt końcowy ich pracy był zupełnie inny niż ten, którego spodziewali się uczestnicy. Mam więc cichą nadzieję, że impreza podobnej jakości nigdy więcej się nie powtórzy, a kolejne CFTInO będzie takie, jakie byśmy sobie życzyli.

Wrażeniami z imprezy podzielił się
Tomasz Müller

Materiał nadesłany przez kolegę Müllera, uprzejmie udostępniony mi przed opublikowaniem, stanowi dla mnie swoistą prowokację.Daleki jestem, co prawda, od pełnego zadowolenia z odbytej imprezy i w przeciwieństwie do wielu orędowników imprez z kilkunastoletnią przynajmniej tradycją - uważam uczestników imprezy, a nie jej organizatorów za kompetentnych do ocen.Zabieram jednak głos dlatego, że o ile kol. Müller w swym „wspomnieniu o CFTInO" zagłębił się w szczegóły / co nie jest jednoznaczne ze ścisłością prezentowanych faktów, np: nie skracano trasy TC III i żaden protest w tej sprawie nie wpłynął, a różnice pomiędzy trasami TS II, a TJ III przejawiały się akurat w czym innym niż zostało to skwapliwie wyszczególnione/ nie troszcząc się o kontekst, podczas gdy moje wrażenia skłaniają raczej do wniosków natury ogólnej.Być może zatem moje wnioski, uzyskane w wyniku nielekkiej pracy autora i realizatora tras na XII CFTInO, przyczynią się do dobrej kondycji kolejnych imprez turystycznych na orientację.

Nie mam zamiaru wypierać się błędów: któż ich nie popełnia, niech pierwszy chwyci za pióro i przekaże nam swą receptę, we własnym, dobrze pojętym interesie. Chciałbym jednak ukazać pewne sytuacje „błędogenne",w których się znaleźliśmy bez naszej winy, a których innym radzę unikać.

Pierwszą z „błędogennych" sytuacji jest organizowanie imprezy w okolicach dużego miasta we wrześniu , gdy setki tysięcy ludzi wybierają się na grzyby, co naraża trasy na zniszczenie, a w konkretnym przypadku XII CFTInO doprowadziło do rozpaczliwego stanu tras TS I, TC I i TJ II /kolejne trasy były rozstawione wieczorem i nocą kosztem znacznego wysiłku i różnorakiego ryzyka/.Termin imprezy oprotestowaliśmy kilkakrotnie w 1968 roku, lecz stanowisko KInO ZG PTTK w tej sprawie nie stwarzało możliwości alternatywy.

Kolejnym nabytym obciążeniem była kooperacja: skala imprezy /11 konkurencji w 2 noce i 1,5 dnia, co raczej rzadko się zdarza/ zmusiła nas do wprowadzenia w skład organizatorów kolegów z innych oddziałów. O ile współpraca z kolegami z oddziału Praskiego,którym „oddano w ajencję" trasy TK i TM zaowocowała w artykule kol. Müllera „tylko" uwagami, które sprowadzić można do zarzutu braku synchronizacji czasowej tych tras z pozostałymi /synchronizacja w przypadku tych akurat tras nie wydawała nam się zbyt istotna, opóźnienie mety trasy TM było wręcz przewidziane/, o ile mi jednak wiadomo, przeciągnięcie trasy TK wynikło z przypadku losowego i przed wydawaniem pochopnych ocen wypadałoby dopuścić do głosu organizatora trasy. Bardziej żałosny charakter miała współpraca z kolegami z innego oddziału - szczegółów nie wymienię, nie chcąc kompromitować istotnych funkcji, jakie w PTTK pełnią. Oczywistym jest, że program imprezy kroi się według stanu posiadanej kadry, zwłaszcza wysokokwalifikowanej, z pewnym /acz nieprzesadnym/ marginesem rezerwy. Stan kadry wysokokwalifikowanej w oddziale terenowym jest z natury rzeczy niewielki, gdy zatem zabrakło dwu, wiele uprzednio obiecujących kolegów, wobec choroby trzeciego - praca nasza stała się horrorem, a impreza odbyć się mogła tylko dzięki nadzwyczajnemu, podkreślam - nadzwyczajnemu zaangażowaniu pozostałej kadry oddziału w Otwocku.Mój wniosek jest zatem prosty - lepiej zawczasu ograniczyć skalę imprezy i oprzeć się na wypróbowanym kolektywie własnym, niż zaufać obcym, choćby ich doświadczenie i pełnione funkcje mogły uchodzić za rękojmię.Tę „współpracę" uczestnicy odczuli dotkliwie - m.in. pozbawieni zostaliśmy możliwości kontrolowania tras tuż przed i w czasie trwania konkurencji, co planowane było jako mój osobisty, główny obowiązek w czasie XII CFTInO.

Nie wypada winą za jakiekolwiek potknięcia organizatorów obciążać uczestników - zastanówmy się zatem, jak uczestnicy mogliby pomóc organizatorom, z oczywistą korzyścią dla siebie.Nie pomaga w prowadzeniu odprawy przerywanie niewczesnymi pytaniami, podczas gdy pozostało wiele do dopowiedzenia ze spraw zasadniczych /na każdej odprawie wiele było czasu na pytania/, nie pomaga także prowadzenie głośnych dyskusji w rejonie odprawy przez osoby bezpośrednio nie zainteresowane, co zdarzało się nagminnie.Niewiele pracy kosztowało wpisanie przy zgłoszeniu na kartach startowych kolejnego numeru drużyny w reprezentacji - na karcie startowej widnieje przecież: województwo/ klub /nr drużyny/ - czas stracony przez nas na rozróżnienie poszczególnych ekip wyniósł w skali CFTInO kilkanaście roboczogodzin! Kolejną formą pomocy nam /i sobie/ byłoby zaznajomienie się z regulaminem imprezy i stosowanie go.Oto przybycie ok. 1/3 uczestników po terminie przewidzianym na zakończenie pracy biura stało się przyczyną opóźnienia odprawy i startu do pierwszych konkurencji, za co nas kol. Müller skwapliwie zganił, mimo zauważenia sprawności pracy sekretariatu. Moją zmorą stały się częste zmiany składu drużyn, naprzód wynikłe z przeoczenia obowiązku posiadania karty rowerowej, później - ze zwykłego braku dyscypliny. Wobec wspomnianego nieporządku w numeracji drużyn uniemożliwiało to identyfikację.Nikt z nas nie jest zwolennikiem stosowania środków dyscyplinujących uczestników, toteż nikt ich nie doświadczył, gdy jednak nie wykazuje się dość samodyscypliny - wszystkim staje się nieprzyjemnie.

Najbardziej dyskusyjną kwestią w ocenie XII CFTInO był niewątpliwie stopień trudności, a zwłaszcza - uciążliwości tras.Nie był on rezultatem niewiedzy czy też „nawiedzenia" organizatorów /jak zdaje się sugerować kol. Muller/ lecz logiczną konsekwencją hierarchii celów imprezy, gdzie /w przeciwieństwie do większości innych imprez/ pierwsze miejsce zajmuje „Wyłonienie najlepszej reprezentacji wojewódzkiej", tudzież formuły rekrutacji uczestników: ograniczone liczebnie reprezentacje wojewódzkie.Od „najlepszych" oczekujemy wykazania się wszystkimi cechami dobrego uczestnika imprez na orientację, włącznie ze sprawnością psychofizyczną, z przygotowaniem ekwipunku i umiejętnością kalkulacji wysiłku.W sytuacji dość zróżnicowanego poziomu uczestników dziwnym byłoby, gdyby wszyscy okazali się zdolni do efektywnego uczestnictwa w III etapie.Ja też podziwiam tych, którym się to udało, nie ulega jednak wątpliwości, że jest to ekstraklasa w turystycznych imprezach na orientację. Padło też pytanie: czy jest w porządku, gdy najlepsi otrzymują kilkaset punktów karnych? Odpowiem pytaniem: czy byłoby lepiej, gdyby cała czołówka wypadła bezbłędnie? Na trasach „ustawiono" rozliczne szykany, o różnym stopniu trudności.Jeżeli pewien poziom nie został pokonany, to wcale nie znaczy, że ci, którzy uzyskali najlepszy wynik wypadli źle - wypadli lepiej od innych i o to chodziło.Końcowe wyniki nikogo chyba nie zdziwiły: najlepsi okazali się najlepszymi.

Nienajliczniejszą, ale najgłośniejszą, dosłownie i w przenośni, kategorią okazali się rowerzyści i na nich chciałbym zwrócić odrobinę uwagi.Wartym jest odnotowania, że kilka drużyn tej kategorii zaprezentowało przyzwoity poziom - TC nie oznaczało już: III liga.W dalszym ciągu jednak rowerzyści to „pospieszni piechurzy", przyzwyczajeni do tego, że rower zostawia się w krzakach w rejonie poszukiwania punktów, a dystans do przebycia nie jest znacznie różny od kategorii pieszych - nie zdawano sobie sprawy, że rower prócz ograniczeń /np. zależności od nawierzchni dróg/ daje szereg specyficznych możliwości, m.in. niezwykle dokładnego /w porównaniu z piechurami/ pomiaru odległości - na tych możliwościach opierały się zadania kategorii TC.Szczególne emocje wzbudził dystans trasy TC III - 46 km, co zważywszy na jakość dróg /około 30 km asfaltu, mniej niż 300 m sumy odcinków piaszczystych, przy odrobinie pecha jeszcze 500 m drogi trudnej technicznie, pokonanej jednak przeze mnie z jedną ręką na kierownicy przed imprezą, tytułem próby - cała reszta to twarde drogi leśne i polne/ stanowi przeciętny dystans dla rowerzysty poruszającego się z bagażem i zwiedzającego /co można uznać za równoważnik używania dynama i potwierdzania punktów kontrolnych/.Propozycja rozegrania zawodów rowerowych na dystansie 7,5 km wzbudziła wśród turystów - kolarzy dużo śmiechu - zaliczenie wycieczki na KOT wymaga przecież przebycia min. 15 km.Uskarżano się też na „kocioł" na trasie TC II, lecz był on ewidentnym wynikiem nietraktowania serio odprawy przedstartowej: podyktowano wyraźnie, że nawierzchnia dróg jest elementem kontrolnym, a nie orientacyjnym.Na tej trasie drużyny gdańska i warszawska wypadły całkiem dobrze,a że drużyna warszawska straciła kilkaset punktów za błędne odczytanie treści opisu PK A - jest jej przykrym pechem.Ostatecznie istota imprez na orientację polega na prawidłowym odczytaniu, przetworzeniu i wykorzystaniu podanych informacji.

Nota bene - zwłaszcza na trasie TC II, ale też na innych, okazało się, że dobre drużyny można odróżnić po pierwszym rzucie oka na kartę startową.Jej czytelność okazała się wprost proporcjonalna do klasy drużyny.Mnie, gdy sprawdzałem kilkaset kart startowych podczas CFTInO, najwięcej kłopotu sprawiły drużyny słabe.

Jest jeszcze jeden aspekt, który chciałem poruszyć. Otóż w rozmowie z uczestnikami - organizatorami licznych InO starły się poglądy co do prowadzenia tras

przez uprawy i obszary chronione /rezerwaty i nasadzenia/.Chciałbym podkreślić, że dla mnie nie ulega wątpliwości, iż lepiej wydłużyć trasę o kilometr niż wpuścić uczestników w zasiewy - ten pogląd przyświecał mi podczas planowania tras.Ochrona przyrody i cudzej własności jest naszym obowiązkiem, jest ponadto konieczna by nie uniemożliwiać sobie i innym organizacji kolejnych InO na danym terenie.Może uczestnicy nie zdawali sobie z tego sprawy, ale długość poszczególnych tras była w ten sposób wymuszona.

Chętnym organizacji kolejnych imprez ogólnopolskich zwracam uwagę, że zasady rozliczeń i inflacja grożą plajtą organizatora.Preliminarz XII CFTInO przedstawiony na pół roku przed terminem imprezy mógł zawierać /zgodnie z zasadami rozliczeń i wielkością środków do dyspozycji/ tylko 20% czynnik inflacyjny - faktyczną za ten czas oblicza się na 500 - 700 %. Wydatki przekroczono tylko o 2% /!/ - jest to rezultat wielkiej ekwilibrystyki /która odwracała zresztą uwagę organizatorów od spraw merytorycznych/, gdyż uczestnicy otrzymali wszystkie świadczenia.Wskutek niepełnej frekwencji zabrakło jednak ok. 80. tys. zł wpływów z wpisowego, których nikt się zrefundować nie kwapi.W mojej opinii, lepiej robić imprezy dla miejscowej młodzieży, niż narażać fundusze oddziału na konieczność dofinansowania imprezy centralnej, przy której się jeszcze własnymi rękami harowało.

Na zakończenie wyrażam nadzieję, że być może dzięki przedstawionym tutaj wnioskom kolejne imprezy się udadzą i oczekuję zwłaszcza na wystrzałowe CFTInO w województwie toruńskim.

TADEUSZ SZYMAŃSKI

L.p	Wojewodztwo	SUMA
1	Warszawa	7215
2	Gdansk	6391
3	Czestochowa	5332
4	Katowice	5189
5	Koszalin	5095
6	Lublin	5065
7	Torun	5014
8	Pila	4866
9	Szczecin	4750
10	Krosno	3509
11	Biala Podl	3080
12	Walbrzych	3039
13	Bydgoszcz	2975
14	Przemysl	2876
15	Lodz	2479
16	Kalisz	1949
17	Konin	1363
18	Bialystok	1207
19	Radom	1159
20	Piotrkow Try	1076
21	Gorzow Wlp	880

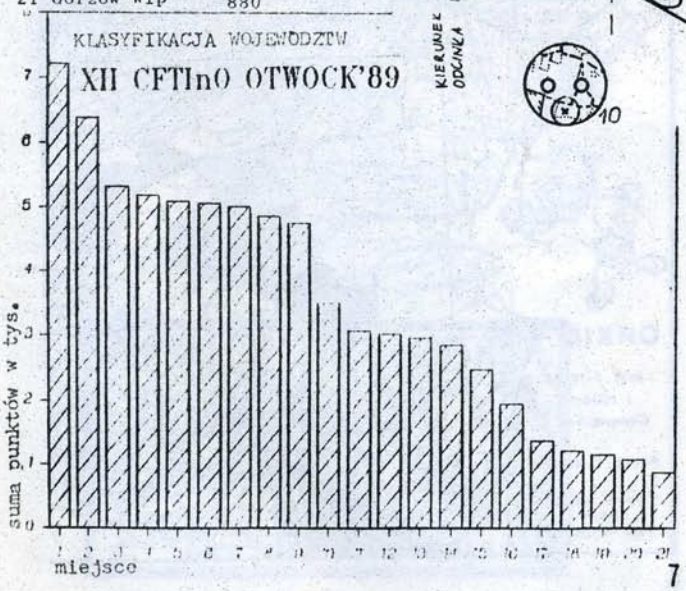

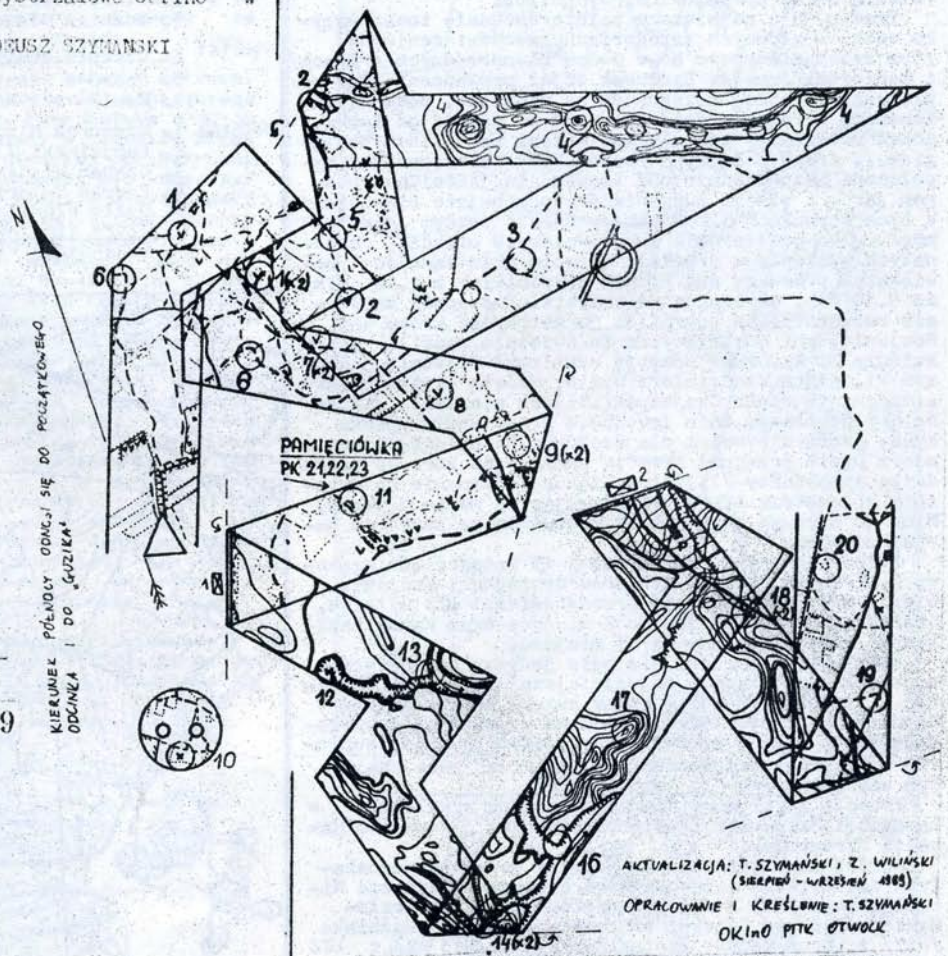

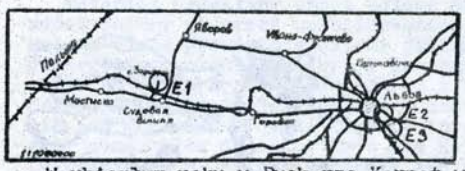

PUCHAR KARPAT

W ubiegłym roku w Pucharze Karpat w biegu na orientację zwyciężył ku naszej radości dość niespodziewanie reprezentant „Wawelu" Kraków - Jacek Kozłowski. Natomiast w tegorocznej edycji „Pucharu Karpat 89" osiągnięcie Jacka powtórzył kolejny przedstawiciel „Wawelu" - Mirosław Szczurek. Trzeba przyznać, że uczynił to pewnie i w pięknym stylu deklasując wprost rywali.

Puchar Karpat - trzydniowe, międzynrodowe zawody w biegu na orientację klasy IOF-B, organizowane są przez działaczy sportowych KS „Sokół" Lwów dla uczczenia kolejnych rocznic Rewolucji Październikowej. Organizatorzy z powodzeniem zabiegają o podniesienie rangi zawodów. Mimo skromnego doświadczenia w organizacji dużych imprez międzynarodowych już w tym roku udało im się zgromadzić na starcie 1080 zawodniczek i zawodników /w tym 280 z zagranicy/ z 6 krajów: ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Austrii i Holandii.

W tym gronie licznie reprezentowani byli Polacy /ok. 230 osób/, wśród których nie zabrakło przedstawicieli „Wawelu" Kraków, „Śląska" Wrocław, „Grunwaldu" Poznań, UWKS WAT Warszawa, WZTSP Warszawa, Start Bielsko Biała, OKS Otwock, „Przyszłość" Warszawa, Start Jelenia Góra, Krzeszowice, Bydgoszcz.

Tradycyjnie największe zainteresowanie towarzyszyło walce w głównych kategoriach zawodów: seniorów /tym razem nietypowo bo w dwóch równorzędnych grupach/ i seniorek. Mirosław Szczurek objął prowadzenie już po pierwszym etapie, rozegranym na płaskich, podmokłych terenach w rejonie dość odległym na wschód od Lwowa, dokąd uczestnicy zostali dowiezieni specjalnym pociągiem... Areną kolejnych etapów były zalesione tereny położone bezpośrednio pod Lwowem. Ale jakie! Charakterem jarów i wzgórz zupełnie przypominające Bieszczady. W tych warunkach Mirek będący bardzo dobrym „góralem" mógł tylko potwierdzić swoje walory. W efekcie doskonałych występów w drugim i trzecim dniu zawodów powiększył przewagę nad drugim zawodnikiem z 1.16 min. do 9.10 min. osiągając we wszystkich etapach najlepsze rezultaty. Nie potrafili mu dotrzymać kroku ani Rosjanie, ani Austriacy. Za to świetnie radzili sobie koledzy Mirka. Drugą pozycję wywalczył Sławomir Łabuziński, piątą Włodzimierz Dyzio, szóstą Wiesław Czerw, a dziesiątą Piotr Czajkowski. Sławek nie miał szczęścia w pierwszym dniu zawodów. W przeciwnym wypadku byłby groźnym rywalem dla Szczurka. Natomiast Włodzimierz Dyzio przegrał trzecią pozycję na korzyść zawodnika gospodarzy Władimira Czabana dosłownie na ostatnim kilometrze trasy przegrywając na mecie o 14 sek. Mimo to obydwaj mogą starty we Lwowie zaliczyć do bardzo udanych.

Puchar Karpat 89 rozegrano w 15 kategoriach wiekowych. W drugiej grupie seniorów dominowali Rosjanie. Nieźle zaprezentował się przedstawiciel ŁTS Gliwice, Stanisław Skorupa zajmując 7 miejsce oraz Karol Kanikowski sklasyfikowany na 11 miejscu.

Zwycięstwo Szczurka nie było jedynym osiągnięciem zawodników polskich. W najważniejszej kategorii kobiecej - seniorek /K-21/ - cenny sukces odniosła Anna Górnicka z „Przyszłości" Warszawa wygrywając z przewagą 14,16 min. To pierwsze zwycięstwo polskiej seniorki w wielodniowej imprezie rozgrywanej poza krajem. Tym większe brawa dla jego autorki.

Trzecie zwycięstwo dla naszych barw wywalczyła w kategorii dziewcząt /K-11/ zawodniczka „Grunwaldu" Natalia Skrzypczak.

Oprócz zwycięstw cieszą pozycje medalowe pozostałych zawodniczek i zawodników: srebrne - Dariusza Mikusińskiego /M15 A1/ z „Grunwaldu" oraz Ewy Kozłowskiej /K13/ ze Śląska; brązowe - Sławomira Woźniaka /M17/ z „Grunwaldu", Piotra Badarycza /M13 A2/ z ŁTS Gliwice oraz Magdaleny Dury /K17/ ze Śląska.

Poniżej prezentujemy ważniejsze osiągnięcia naszych reprezentantów w Pucharze Karpat 89.

K-11	1. Skrzypczak Natalia /Grunwald/	-	1.01.11
	2. Mac Irina /Charków/	-	1.03.20
	3. Streliana Natalia /Lwów/	-	1.08.28
K-13	1. Sziszowa Tatiana /Leningrad/	-	1.15.45
	2. Kozłowska Ewa /Śląsk/	-	1.16.47
	3. Kolesnik Natalia /Cherson/	-	1.17.30
	4. Idzik Magda /Śląsk/	-	1.23.
	5. Gubała Monika /Kraków/	-	1.31.31
K-15	1. Odczynnikowa Olga /Simfer./	-	1.45.07
	6. Gronostaj Jolanta /Wawel Kr./	-	2.04.32
	8. Gorajska Małgorzata /Śląsk Wr./	-	2.07.48
K-17	1. Targanskaja Natalia /Lwów/	-	2.09.13
	2. Stiepanienko Switłana /Kijów/	-	2.21.44
	3. Dura Magdalena /Śląsk/	-	2.25.29
K-21	1. Górnicka Anna /Przyszłość/	-	2.41.35
	2. Denisienko Tamara /Lwów/	-	2.55.51
	3. Markowa Marina /Mogiliew/	-	3.04.09
K-35	1. Rusanowa Elena /Moskwa/	-	2.32.29
	11. Mnatkow Maria /Katowice/	-	3.22.29
M-11	1. Szczełokow Wasilij /Lytkar./	-	0.56.34
	6. Gołąb Robert /Bielsko Biała/	-	1.02.11
M-13A2	1. Skworcow Aleksander /Cherson/	-	1.20.26
	3. Badarycz Piotr /Gliwice/	-	1.25.02
M-15A1	1. Kolesnikow Aleksiej /Cherson/	-	2.05.39
	2. Mikusiński Dariusz /Grunwald P./	-	2.05.40
	5. Rurak Krzysztof /Wawel Kr./	-	2.13.11
	6. Domagała Przemysław /Grnwald/	-	2.15.41
M-15A2	1. Sulejmanow Roman /Simfier./	-	1.57.36
	6. Wowczak Jacek /Jelenia Góra/	-	2.13.34
M-17	1. Leonczuk Andriej /Dniepropitr./	-	2.23.48
	2. Biereznickij Jurij /Briańsk/	-	2.23.51
	3. Woźniak Sławomir /Grunwald P./	-	2.24.11
M-21A1	1. Malczik Andriej /Łuck/	-	2.31.47
	8. Skorupa Stanisław /Gliwice/	-	2.47.57
	11. Kanikowski Karol /Grunwald P./	-	2.51.15
M-21A2	1. Szczurek Mirosław /Wawel Kr./	-	2.31.20
	2. Łabuziński Sławomir /Wawel Kr./	-	2.40.30
	3. Czaban Władimir /Dniepropietr./	-	2.44.29
	4. Zaerko Walerij /Dniepropitr./	-	2.44.30
	5. Dyzio Włodzimierz /Wawel Kr./	-	2.44.44
	6. Czerw Wiesław /Wawel Kr./	-	2.50.24
	10. Czajkowski Piotr /Wawel Kr./	-	2.54.43

JERZY PARZEWSKI

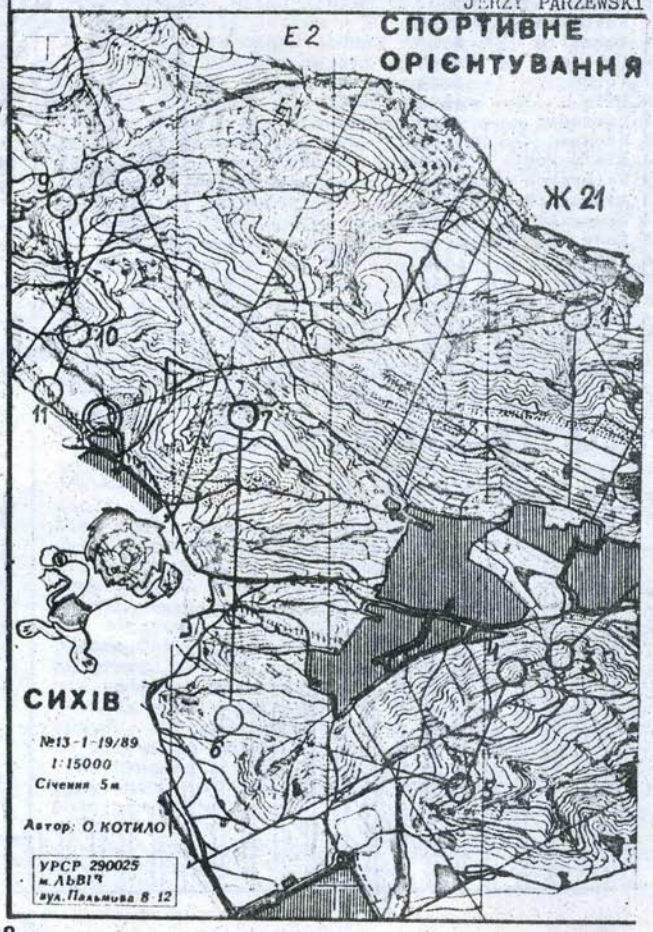

JUKOLAN VIESTI

Podczas moich poprzednich startów w Finlandii, gdy pytałem zawodników jakie są dla niego najważniejsze zawody w sezonie, bez wachania odpowiadali, że siedmiozmianowe klubowe sztafety Jukolan Viesti. W tym roku przypadała 41 edycja tej imprezy, rozgrywanej co roku w połowie czerwca podczas białych nocy. W połowie kwietnia mając jako jedyne informacje o zawodach ich termin i adres organizatora postanowiłem wysłać zgłoszenie jednej sztafety klubowej AZS-u. Jak zwykle wszystko szło tak jak nie trzeba. Ale nie zwarzając na drobne trudności udaje nam się wszystko załatwić. W dotarciu na czas do centrum zawodów, stają nam na przeszkodzie świetne drogi naszych wschodnich sąsiadów. Pod Leningradem jedna maszyna nie nadaje się do dalszej jazdy, i do centrum zawodów docieramy w nie pełnym składzie na 2 godz przed startem. Odbieramy materiały startowe, znajdujemy miejsce na rozbicie namiotów i zaparkowanie ocalałych aut. Stypa w międzyczasie przygotowywuje się do startu na pierwszej zmianie. Już przed startem było o nas głośno w prasie i telewizji.A to za przyczyna tego, iż w 41 letniej edycji tej imprezy po raz pierwszy zgłosiła swój udział sztafeta klubowa z Polski. Jeśli chodzi o obsadę to ponad 95 % stanowiły sztafety klubowe ze Skandynawii. Pozostałe to kilka sztafet z Litwy, Estonii, Czechosłowacji i Polska.

Start usytuowany został w małej dolince. Umożliwiało to doskonałą obserwację z pobliskiego zbocza, a było na co popatrzeć. Punktualnie o 22:30 do walki wystartowło 1085 sztafet. W zasadzie przez cały czas trwania zawodów na otwartej przestrzeni jest jasno. Jednak w lesie przydawały się światła, i dlatego pierwsze trzy zmiany biegały w większości ze światłami. Walczyliśmy dzielnie i ostatecznie udało nam się ukończyć zawody, choć ostatnie dwie zmiany musiały iść ze startu masowego. Ale nie byliśmy osamotnieni w tej walce. Rywalizacja o pierwsze jak i pozostałe miejsce była równie zacięta. Najlepiej świadczy o tym wyrównana walka o pierwsze miejsce, pomiędzy siedmioma sztafetami po sześciu zmianach. Różnica wynosiła około 1-2 minut, a w lesie biegali sami najlepsi. Ostatecznie wygrała sztafeta NTHI z Norwegii, która przyprowadził Havard Tveite, różnica między drugą sztafetą wynosiła około 8 sek. Po trzeciej z kolei nie przespanej nocy, udajemy się na jeden dzień do Helsinek (już w pełnym składzie). W poniedziałek ruszamy w drogę powrotną do kraju przez przyjaźnie nastawione do nas terytori[illegible], w składzie : Marek Stypiński, Piotr Zajączkowski, Jan Cegiełka, Jacek Wrzesiński, Grzegorz Jurek, Krzysztof Talarek, Jacek Wrzesiński, Leszek Karenkowski, Włodzimierz Protasiewicz, Cezary Dybowski (Foto), Janusz Talarek.

Długości tras jakie miały do pokonania sztafety.

Kobiety	czas	PK	przew.	Mężczyźni	czas	PK	przew
1. 6,6 km.	47	11	280	1.10,1-10,2 km.	0.58	16	469
2. 5,8 km.	43	11	230	2.12,5-12,6 km.	1,19	16	475
3. 8,1 km.	59	14	310	3.13,2-13,3 km.	1,25	16	475
4. 6,4 km.	44	13	180	4.15,9-16,0 km.	1,40	16	735
				5.11,3-11,6 km.	1,11	18	535
26,9 km.				6. 7,9-8,1 km.	0,48	13	320
				7. 8,2-8,3 km.	0,49	14	360
				79,6 km.			

Obok mapa z zawodów treningowych, na której znajdowało się centrum zawodów.

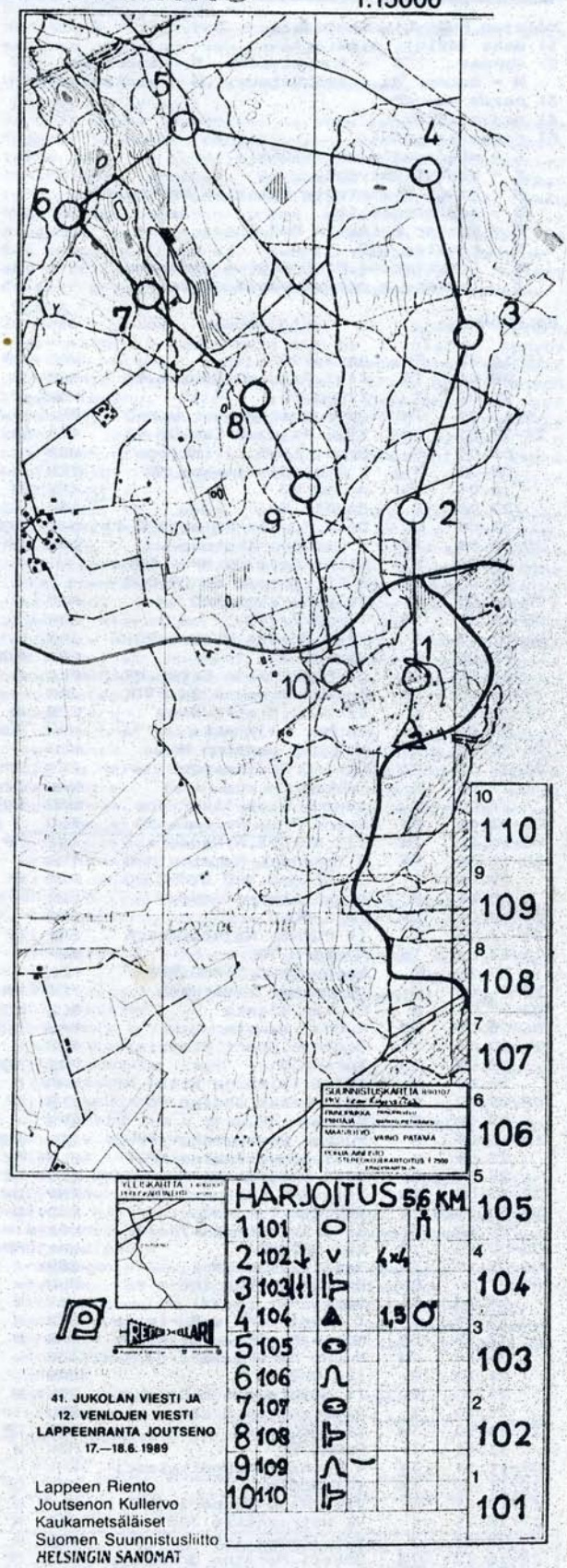

KALENDARZ IMPREZ

Kolejne rubryki oznaczają:
1) data (dzień, miesiąc)
2) forma: T - turystyczne, S - sportowe,
N - nocne, Sz - sztafetowe, W - wieloetapowe
3) nazwa zawodów
4) organizator
5) ranga zawodów:
I - międzynarodowe (IOF),
K - klasyfikacyjne,
M - rangi Mistrzostw Polski i centralne,
O - ogólnopolskie,
P - Puchar Polski w MnO,
R - ranking BnO,
W - Turystyczne Mistrzostwa Warszawy,
Z - imprezy z ograniczonym udziałem.

KALENDARZ.

13-14.01	TW	Azymał90	WAG	OP
28.01	TS	XIII Rajd nO Orient 90	TRP	W
25.02	T	ZIMnO 90	MDK	W
9-11.03	TW	IV Puchar Kobiet w MnO	CHŁ	O
24-25.03	TWS	XIII Rajd nO Zaw-Or 90	TRP	W
01.04	S	Cross im.S.Kaliskiego	WAT	
08.04	S	X Długodystansowe MP	ZEN	M
16.04	TS	AnInO 90	ARK	W
22.04	T	AS-PIK 90	MDK	
22.04	S	Druż.Puchar Polski(PP-1)	SIE	ROK
28-30.04	TW	V Lampion Ekotona	EKO	OP
30.04	S	Eliminacje do MP i OSM		K
01.05	Sz	I Eliminacje do MP,OSM		
04-06.05	TW	XXIV Maraton MnO	RAD	O
05-06.05	TW	Tarapaty 90	CER	
06-07.05	T	XXII Praska Wiosna 90	ZPS	W
12.05	S	Sprint 1	GDA	ROK
13.05	Sz	II Eliminacje Sztaf.MP	FLO	O
19-20.05	TW	Puchar Prezesa ZW PTTK	JAN	
19-20.05	T	XI Harc.Mistrz.W-wy	KOS	W
25.05	Sz	Puchar Lajkonika	WAW	Z
26-27.05	TW	V Nocny Maraton MnO	KSZ	
26-27.05	TW	VI InO Niedźwiadek	PRM	OP
27.05	S	Puchar Świata	WAW	IZ
27.05	S	Zawody klasyfikacyjne	WAW	ROK
02-03.06	SW	Grand Prix Polonia 90	FLO	I
08-10.06	TW	XII Matnia,R.Nadmorski	KSZ	MP
08-10.06	TW	X Toruński Maraton MnO	TOR	
09.06	T	IV Długod.MnO DYMNO 90	PRP	O
09.06	S	Kryształowy Kompas	KOS	
09-10.06	Sz	10 x SOLO	ZPS	
15-17.06	S	IX Puchar Najmłodszych	GRP	M
16-17.06	TW	Kapiero 90	SOP	
23.06	T	Nocny MnO "INOC 90"	MDK	
23-24.06	S	VI Puchar Weteranów	POW	MR
02-03.07	S	Puchar Śląska	SLW	ROK
06-08.07	SW	Puchar Wawelu	WAW	IKR
21-22.07	SSz	Ogólnop.Spart.Młodzieży	PZB	M
25.08	S	Sprint 2	PRZ	ROK
26.08	Sz	III Eliminacje Sztaf.MP	WAR	O
08/09.09	T	XXI Praska Jesień 90	ZPS	W
09.09	T	Samowar 90	ZPS	
15-16.09	S	Puchar Prezydenta (PP-2)	JEL	ROK
22.09	S	XIII Indywidualne MP	ELB	MZ
23.09	Sz	XIII Sztafetowe MP	ELB	MZ
22-23.09	TW	XIII RnO Podkurek 90	PRP	OW
28-30.09	TW	XXV Maraton MnO	RAD	O
30.09	S	XI Orient-Cross 7 mil	PRZ	
05-07.10	TW	XII CFTInO	WAŁ	MP
06-07.10	TW	Smocze Jajo 90	CER	
06-07.10	SN	Dzienno-nocne ZnO	FLO	
07.10	T	Watra 90	WAT	W
13.10	S	I Nieofic.MP w Sprincie	OKS	M
13.10	SN	Nocne Mistrz. Polski	OKS	M
20.10	TN	Nocne Marsze nO	TOR	
21.10	S	ZnO OKS 90	OKS	
21.10	T	IV Mokotowski MnO	ESK	W
27.10	T	Mistrzostwa Szkół	GRU	
27-28.10	TW	XII Studnia	SOP	OP
11.11	T	PiRAT 90	MDK	W
09-11.11	TW	V Puchar Niepodległości	CHŁ	
10-11.11	TW	III Domino	CYR	OP
17/18.11	T	VIII Rajd Desperatów	PhP	W
17/18.11	T	VI Watrzańskie Zno	PRP	W
02.12	T	XXI Zimowe ZnO	ZPS	W
15-16.12	TW	Górski Maraton Orientop	ORT	OP

ORGANIZATORZY.

ARK	KTK Arka, ul. Rzeźbiarska 46, 04-620 Warszawa
AZS	AZS SGGW AR, ul. Nowoursynowska 166, Warszawa
BYD	WKInO PTTK, Ossolińskich 25, 85-033 Bydgoszcz
CER	Klub TP "Certus", ul.Targowa 2, 62-800 Kalisz
CHŁ	Wojewódzka Komija InO przy ZW PTTK w Chełmie
CYR	GKT Cyrkino PTTK, Rynek 12, 44-100 Gliwice
EKO	Ekoton ZSCE, Krasickiego 1/7,86-300 Grudziądz
ELB	Oddział Wojskowy PTTK w Elblągu na zlec.PZBnO
ESK	KTP Eskulap, Dąbrowskiego 23, 02-561 Warszawa
FLO	WKS Flota,ul.Zygmunta Augusta 2,81-359 Gdynia
GDA	SKS Start Gdańsk, ul.3 Maja 2, 80-802 Gdańsk
GRP	WKS Grunwald, ul.Promienista 27,60-288 Poznań
GRU	Oddział PTTK, ul. Wybickiego 26, Grudziądz
JAN	KTK Jantar, Gdyńska 4, 80-340 Gdańsk-Żabianka
JEL	RW ZSSP Start, ul.ZMP 7a, 58-500 Jelenia Góra
KOS	A.Kostrzewa, ul.Grzybowska 39 m.801, Warszawa
KSZ	KInO, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 Koszalin
K93	k.93 PTTK, Chałubińskiego 4/6,00-928 Warszawa
MDK	MDK Otwock,ul.Poniatowskiego 10,05-400 Otwock
OKS	OKS Start , ul. Sportowa 1 , 05-400 Otwock
ORT	Orientop , ul. Pretficza 24 , 50-984 Wrocław
POW	Oddz. Wojsk. PTTK przy Klubie P.O.W.Bydgoszcz
PRM	KInO ZW PTTK, Sienkiewicza 9, 37-700 Przemyśl
PRP	KInO Praga Pd,Podskarbińska 6 03-833 Warszawa
PRZ	SKS Przyszłość,ul.Rybnicka 25,02-405 Warszawa
PZB	Zesp.Młodz.PZBnO, Wilcza 38a, 00-679 Warszawa
RAD	PTTK, Skróty, ul.Traugutta 46/48,26-600 Radom
SIE	MKS "Pogoń" , ul. Wojskowa 5 , 08-110 Siedlce
SOP	Oddział PTTK, plac Trzeciego Maja 12, Sopot
SLW	WKS Śląsk , ul. Oporowska 62 , 50-984 Wrocław
TOR	KInO om/PTTK w Toruniu, ul. Piekary 41, Toruń
TRP	HKT Trep, ul.Podskarbińska 6, 03-833 Warszawa
WAG	PTTK Wągrowiec oraz PTTK Janowiec Wlkp.,Box32
WAT	Wojsk.Ak.Techn.,Lazurowa 225a,01-489 Warszawa
WAŁ	KInO PTTK, Lewartowskiego 2, 58-300 Wałbrzych
WAR	SKS Warszawianka,ul.Merliniego 9, 02-511 W-wa
WAW	WKS Wawel , ul. Bronowicka 5 , 30-901 Kraków
ZAM	ZAMONIT, KChZHP, ul.3 Maja 7, 40-096 Katowice
ZEN	SKS Zenit Kargowa, Zb.Szk.Gm., 66-120 Kargowa
ZPS	Oddział Praski PTTK , ul. Brzeska 3, Warszawa

Treningi

ĆWICZENIA TECHNICZNE W RAMACH TRENINGU KONDYCYJNEGO

/CZĘŚĆ 4/

● 7. Ukształtowanie terenu :

Zastosowanie :

Na treningu w hali, przy biegach w terenie pagórkowatym, biegu w określonym tempie.

Cel :

- szybkie analizowanie rzeźby terenu (kolor brązowy)
- szkolenie i wyćwiczenie koncentracji odnośnie elementów rzeźby terenu takich jak : lokalne zmiany wzniesień, różnice głębokości rowów itp.

● 7.1. Rozpoznawanie profilów rzeźby

Przygotowanie :

Podzielić zawodników na grupy trzy osobowe i dla każdej grupy przygotować -narysować profile terenu, które mają być skorygowane z odcinkami naniesinymi na mapie. Przybory do pisania, czysta kartka papieru dla każdego zawodnika. Przygotować klucz rozwiązania.

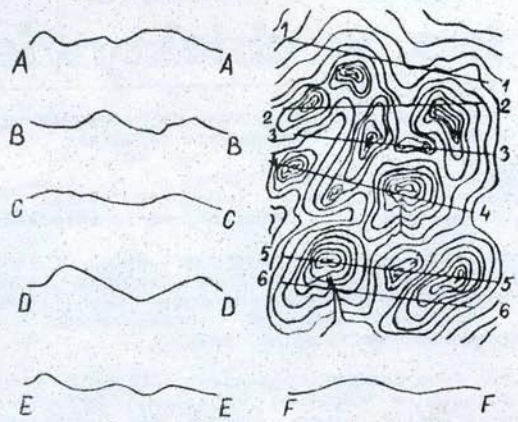

Przeprowadzenie ćwiczenia

W przerwie po biegu zawodnicy dopasowują narysowane profile terenu do odcinków [illegible] lonych na mapie.

Ocena :

Możliwie bezpośrednio po przeprowadzeniu ćwiczenia przez trenera lub prowadzącego ćwiczenie. Podać uwagi nawet przy najmniejszych różnicach profilów i odcinków.

Wskazówka :

Mapy tylko z kolorem brązowym są bardziej przydatne do tego ćwiczenia - łatwiej je powielić i są bardziej czytelne od map " pełnych ".

● 7.2. Odczytywanie profilów

Przygotowanie :

Dla każdego zawodnika przygotować mapę (tylko kolor brązowy lub zwykła) z naniesioną trasą. Czysta kartka papieru dla każdego plus długopis.

Przeprowadzenie :

W przerwie po obciążeniu każdy zawodnik nanosi na swoją kartkę papieru możliwie dokładnie profil dla każdego odcinka narysowanego na mapie.

Na początku należy zwracać uwagę na :

- odchylenia w górę - w dół i w bok od prawidłowego profilu.
- później na prawidłowość wzniesienia terenu, jeszcze później na określenie wysokości terenu nad poziom morza i na końcu na skalę - właściwe proporcje.

Wskazówki :

Częste poprawki ewentualne uwagi pomocnicze ze strony trenera są ważne dla zawodników początkujących.

Różnica między rozpoznawaniem a rysowaniem profilu:

- rozpoznanie wymagai: większych przygotowań, nie powoduje dużej aktywności (nie wymaga takiego skupienia) i jest łatwiejsze.
- rysowanie wymaga większego skupienia. Łatwiejsza jest ocena, wymaga mniej przygotowań.

● 8. Bieg według czworokąta

Przystosowanie:

Przy treningu wytrzymałościowym.

Przygotowanie :

Wariant A - w lesie wyznacza się czworobok (kwadrat) wieszając faworki na drzewach. Długość boków od 200 do 600 m.

Wariant B - żadnych specjalnych przygotowań poza wyborem odpowiedniego terenu.

Cel :

Utrzymanie kierunku biegu z kompasem.

Przeprowadzenie :

Zwrócić uwagę zawodnikom na bieg zgodnie z kompasem (namierzyć punkt odniesienia- nie przed stopami tylko dalej, w terenie trudno przebieżnym częściej kontrolować kompas). Sprawdzać kierunek biegu każdorazowo przy przebiegnięciu drogi, rowu, wału itp. Według podanych przed startem danych tj : długości boków prostokąta i kierunek zawodnik ma tak przebiec trasę tj. "tworząc zadany czworobok", aby wrócić do miejsca startu. Na początku należy ćwiczyć przy krótkich odcinkach boków czworokąta.

Ocena :

Zwracać uwagę zawodnikowi na błędy, które systematycznie powtarzają się np : ciągłe skręty tylko w prawo. Wspólnie z zawodnikiem ustalić odchylenia jego trasy od zadanej trasy przy różnych typach terenu. Jeżeli z tego ćwiczenia ma być wyłączony element szacowania odległości to punkty końcowe odcinka muszą się znajdować w charekterystycznych punktach odniesienia, które muszą być wcześniej @podane do wiadomości.

Wskazówki :

Ćwiczenie to może być przeprowadzone przez zawodnika samodzielnie np. w czasie treningu zimowego. Zawodnicy powinni wybierać sobie charekterystyczne punkty terenu na punkty zwrotne (tego czworoboku) aby móc kontrolować bieg. Łatwiej jest biec, jeżeli boki czworoboku są zgodne z głównymi kierunkami tj. 0 ,90 , 180 . Przy tym ćwiczeniu można wyłuczyć zawodników, aby biegali nie obracając kompasu. W ten sam sposób można biegać wedóug trójkąta. W końcowym punkcie każdego boku następuje wtedy zwrot o 60 .

Wybór terenu :

Należy wybrać taki teren, w którym jest możliwość zwiększania technicznego stopnia trudności. Na początku należy trenować w terenie płaskim i dobrze przebieżnym., później w pagórkowatym i mniej przebieżnym. itp.itd. w coraz trudniejszym terenie.

● 9. Zapamiętywanie terenu.:

Zastosowanie :

- przy treningu na wytrzymałość

Przygotowanie :

żadnych przygotowań. Wybór odpowiedniego terenu. Kartka papieru, długopis. Przy złej pogodzie folia.

Cel :

- wyćwiczenie zdolności przyswajania sobie cech (rzeźby) terenu (szczególnie ważne dla początkujących i średnio zaawansowanych).
- dużo widzieć
- świadomie przyswajać
- zapamiętać
- różnicowanie cech terenu ważnych i mniej istotnych

Przeprowadzenie :

- pojedyńczo lub w grupach (z prowadzącym, który ma przy sobie mapę terenu)
- Bieg od 1-10 min. w terenie.
- Krótka przerwa i nanoszenie cech terenu, który pokonano.

Uważać na odległości względne. Następujące zwiększanie stopnia trudności (technicznego) jest bardzo celowe.:

- krzyżowanie wariantów przebiegu (zwrócić uwagę na właściwy kąt krzyżowania się wariantów).
- linie optymalne (kiedy je można opuścić-ominąć)
- Warstwice : w górę, w dół, -szkicować spadek terenu, zwrócić uwagę na detale wzniesień, ukształtowanie terenu
- zarośla
- punkty charakterystyczne (jakie obiekty)

Jeżeli trenuje się indywidualnie należy w domu porównać wykonany szkic z mapą.

Wskazówka :

Ćwiczenia można stosować również w terenie, który nie ma mapy, ale który jest względnie dobrze znany (np. las wokół domu, park).

(na podstawie Orientierungstechnische Ubungen Ernsta i Annelise Bonek opracowali Ela i Sławomir Cegiełka)

OL·KRZYŻÓWKA 10

apa

POZIOMO: A-1/ Jedyny nasz reprezentant, który startował w klasycznych i narciarskich MŚw.; B-10/ Imię mistrzyni świata z 1987 r.; C-1/znane duńskie miasto, w pobliżu którego rozegrany zostanie 2 etap Pucharu Świata'90 /wspak/; D-10/ Górnicka lub Zamojska; E-5/określa ją kartograficzny znak A502; F-1/ cechuje znaczną część słabej płci; F-9/ Wilhelma na jeleniogórskiej mapie; G-5/ elementy rzeźby określane znakiem A111; H-1/imię mistrzyni Polski seniorek w nocnym bno z 1988 r.; H-9/ miasto na wybrzeżu dalmatyńskim /wspak/; I-5/ część ciała, o którą szczególnie dbają "orientaliści"; K-1/ powieść Alberta Camusa; L-5/ mocniejsze niż kara; M-1/ Norweg, zwycięzca startowskich zawodów w Ostrołęce w 1979 r.; N-5/ siedziba J.B.Królów.

PIONOWO: 1-E/ aktualnie najlepszy zawodnik japoński; 2-A/ lewy dopływ Warty; 3-E/ 21 zawodniczka ostatnich MŚw.; 4-A/ 85-19-173-PT; 5-E/zwyciężczyni Rankingu'76 w kat.K-19; 6-A/ spis, lista, zestawienie; 6-I/ imię najlepszej zawodniczki francuskiej; 7-E/ czerwony o średnicy 5-7 mm oznacza PK na mapie; 8-A/ uchwyt metalowy przy długopisie lub wiecznym piórze; 8-I/ imię trzeciej zawodniczki ostatnich MŚw.; 9-E/ kraina w zachodniej części Półwyspu Arabskiego; 11-A/ pierwszoligowa sekcja bno; 13-A/ zwycięzca Rankingu'89 w kat.M13.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło: /D-8, N-1, C-5, N-5, E-11, I-1, H-13, K-4/ /H-9, C-3, I-11/ /A-3, A-6, M-4, H-7, E-6, F-7, C-11/.

Prawidłowe rozwiązania OL-Krzyżówki 10 prosimy nadsyłać do dn. 30.09.1990 r. na adres redakcji. Na szczęśliwych /losowanie/ zwycięzców czekają atrakcyjne upominki.

Rys. Julian Bohdanowicz

Rozwiązanie OL-Krzyżówki nr 8.
Poziomo: Kalibanova, Thon, Monspart, Emaus, Kalikst, Mal, Intra, Koper, Sok, Calisia, Aorta, Tschudin, Kijo, Martensson.
Pionowo: Kamieniec, Albit, Lennart, Idiom, Smaus, Amal, Inter, Klasa, Ostra, Ecke, Lekka, Atari, Paradis, Boras, Tarvainen.
Hasło: Orienteering to jest to.
Nagrodę w wysokości 2500 zł (ufundowaną przez państwo Köster) otrzymuje Henryk Buchelt, który jako jedyny poprawnie rozwiązał tę krzyżówkę.

Rozwiązanie Logogryfu z nr 11:
M.Drągowska-Żebrowska, A.Dyzio-Bodurka, I.Sawron-Jaśkiewicz, A.Hornik-Walenciak, M.Krochmal-Włodarczyk, I.Morawska-Bagińska, J.Mossakowska-Kordowska, I.Musiał-Żmuda, B.Patejko-Para, D.Paul-Baduchowska, B.Pędowska-Kamerduła, I.Piekarz-Zuśka, M.Rakowska-Łabuzińska, D.Trzpil-Gronau, B.Wąsowska-Bąk, K.Wojarska-Kandzia, J.Wysocka-Gut.
Hasło: "Witamy nasz Związek".
Zagraniczne mapy za prawidłowe rozwiązanie zadania otrzymują Henryk Buchelt z Łodzi oraz B.W. Pędowscy z Gliwic.

Terminy nadsyłania rozwiązań zadań z numeru 11 oraz OL-Krzyżówki 9 z numeru 12 przedłużamy do 30 września 1990.

FOTO KONKURS «ino w obiektywie»

W foto-konkursie Orientusa na najlepsze zdjęcie roku 1989 zwyciężyły następujące zdjęcia:

1."Zmiana" (wrzesień 89, Trinec)
2."Ostatni punkt" (maj 89, Luboń k/Poznania)
3."...i co cieniasy" (lipiec 87, Mariańskie Łaźnie)

Autorem wszystkich tych zdjęć jest Jacek Kozłowski, który otrzymuje w nagrodę mapę z ostatnich Mistrzostw Świata (przekazaną przez Lecha Trzpila) oraz zestaw pamiątek przekazanych przez organizatorów zeszłorocznej Matni.

W tym roku ponownie ogłaszamy konkurs na najlepsze zdjęcia o tematyce związanej z orientacją. W konkursie udział biorą zdjęcia (czarno-białe lub kolorowe) o formacie min. 13x18 nadesłane do redakcji (lub przekazane osobiście) do dnia 1 listopada 1990. Na odwrocie zdjęcia prosimy o zamieszczenie jego tytułu, orientacyjnej daty i miejsca wykonania oraz imię, nazwisko i adres autora.

Redakcja.

Numer przygotowali:

Andrzej Berent, Andrzej Krochmal, Jan Cegiełka, Andrzej Pasionek, Tomasz Cis-Bankiewicz, Piotr Zielczyński

Adres do korespondencji:

Piotr ZIELCZYŃSKI
ul. Nowotki 35 m 104
00-159 WARSZAWA

ARTYKUŁY, RYSUNKI, NOTATKI — Redakcja prosi o nadsyłanie /najlepiej/ maszynopisów, zastrzegając sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek redakcyjnych bez zmiany merytorycznej artykułów. Wszelkie plakietki z imprez oraz rysunki i mapki mile widziane z podaniem imienia nazwiska i adresu do korespondencji.

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO